

OKRĘGOWA

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w OLSZTYNIE

Sygn. akt Kpp 17/80

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 8 stycznia 1981 r. w Olsztynie - mgr Barbara Fotek
Wiceprokurator Rejonowy delegowany
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Olsztynie
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.
z udziałem protokolanta Hanny Ruszkiewicz
przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

[Podpis świadka]
(podpis świadka)

Dane personalne stwierdzono na podstawie przedłożonego dowodu osobistego

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Krystyna Dąbkowska zd. Kaczkowska
Imiona rodziców Jan, Waleria zd. Kabat
Data i miejsce urodzenia 1 stycznia 1921 roku Brok - Ostrów Mazowiecka
Miejsce zamieszkania Olsztyn, [REDAKTOWANE]
Zajęcie emerytka
Wykształcenie 7 klas szkoły podstawowej
Karalność za fałszywe zeznania według oświadczenia nie karana
Stosunek do stron Jan i Anna Dąbkowscy - szwagier i szwagierka

W Broku pow. Ostrów Mazowiecka mieszkałam stale od urodzenia do zakończenia wojny, dokładnie do 23 sierpnia 1945 roku. Od tego czasu stale mieszkam w Olsztynie. 9 lutego 1943 roku zawarłam związek małżeński z Piotrem Dąbkowskim, rodzonym bratem Jana Dąbkowskiego. Brok było to małe miasteczko liczące około 2.000

[Podpis świadka]

Druga karta przesłuchania świadka Krystyny Dąbkowskiej córki Jana i Walerii w dniu 8 stycznia 1981 roku do sprawy Kpp 18/80

mieszkańców i właściwie jako młoda dziewczyna znałam prawie wszystkich. Osobiście znałam jako bliskich krewnych męża Jana i Annę Dąbkowskich. Znałam także Jana, Kazimierza, Zygmunta Finfochtów, braci Wojno - imion już nie pamiętam, Szczepana Włodarczyka oraz braci Tachmańskich. Dobrze pamiętam, że w lutym 1943 roku Niemcy wyżej wymienione osoby rozstrzelali w pobliżu leśniczówki w Broku. Nie widziałam jak Niemcy zabierali tych ludzi z domów jak również nie byłam świadkiem ich egzekucji. Zdarzenie to znam tylko z opowiadań naocznych świadków i rodziny. Wiem ze słyszenia, że dwa dni przed egzekucją Niemcy zrobili obławę i z domów pozabierali wyżej wymienione osoby i wywieźli do Ostrowi Mazowieckiej. Po upływie dwóch dni przywieźli ich do Broku, a ludność miejską spędzili w pobliże leśniczówki. Mnie udało się nie pójść na miejsce masowej zbrodni. W pobliżu leśniczówki mieszkali Jan i Anna Dąbkowscy. Nie znam okoliczności dla których Jana Dąbkowskiego Niemcy doprowadzili do jego domu. Wiem tylko, że kazali kopać pod jego domem dół. Jego żona Anna Dąbkowska podobnie jak i inni mieszkańcy orientowała się, że dół ten ma być mogiłą jej męża. Podobno nie wytrzymała nerwowo i gdy dół był na ukończeniu wybiegła do Niemców z siekierą w ręku. Niemcy zastrzelili ją i jej męża Jana i w dole tym zostali pochowani, a dom wraz z trojgiem dzieci w wieku 6 lat, 3 lata i 1 rok, podpalili i odjechali. Sąsiedzi dzieci wyratowali z ognia. Pozostałe osoby, które były przywiezione do Broku zostały rozstrzelane w pobliżu leśniczówki. Co było powodem tej egzekucji - nie wiem, ale Niemcy masowo bądź indywidualnie bez powodu strzelali do ludzi nawet na ulicy. O ile pamiętam to egzekucji dokonywało gestapo z Ostrowi Mazowieckiej. Nigdy nie znałam żadnego bliżej z żołnierzy niemieckich i napewno nie byłabym w stanie ich rozpoznać.

Po osobistym przeczytaniu protokołów jako zgodny z prawdą i moimi zeznaniami podpisuję.

Przesłuchujący:
Wiceprokurator Rejonowy

/mgr Barbara Fotek/



Protokolizowała:

/Hanna Ruszkiewicz/

Świadek:

/Krystyna Dąbkowska/

52